

Gazeta Białostocka

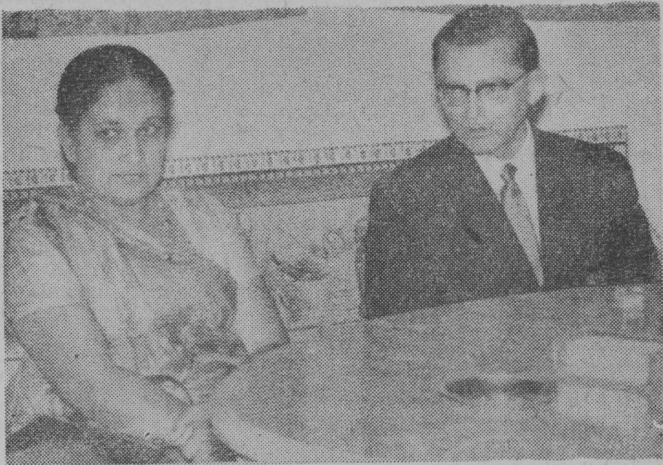
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 248 (3796)

19—20. X. 1963 r.

Cena 70 gr



W dniu 17. X. 1963 r. przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki przyjął przybyłą z wizytą do Polski premiera Cejlonu p. Bandaranaike. W czasie wizyty obecny był minister Spraw Zagranicznych, A. Rapacki.
NA ZDJĘCIU: A. Zawadzki i S. Bandaranaike.
CAF — fot. Dąbrowski

Z pobytu premiera Cejlonu

WARSZAWA (PAP) — W piątek w godzinach przedpołudniowych przebywająca z oficjalną wizytą w Polsce premier Cejlonu — Sirimavo R. D. Bandaranaike złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Lord Home desygnowany na premiera W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Wkrótce po powrocie ze szpitala i półgodzinnej rozmowie z Macmillanem, królowa Elżbieta II wezwała do Buckingham Palace ministra Spraw Zagranicznych lorda Home i powierzyła mu misję utworzenia nowego rządu.

LORD ALEXANDER F. D. HOME jest głową jednego z najstarszych arystokratycznych rodów Szkocji. Powierzenie mu misji tworzenia nowego rządu brytyjskiego uważane jest w Londynie powszechnie za zwycięstwo zachowawczych kół w partii konserwatywnej, obawiających się oddania władzy w ręce „bardziej liberalnych” członków tej partii, takich jak Butler czy Maudling.

Nowy premier ma lat 69 jednakże nie ma za sobą poważniejszej zawodowej kariery politycznej. Dopiero powołanie go przez Macmillana na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych przyniosło mu większy rozgłos.

Objęcie przez Home stanowiska premiera spowoduje prawie na pewno konieczność zrzeczenia się przez niego tytułu rodowego, aby mógł zostać wybranym do Izby Gmin gdzie w przeciwnym wypadku nie mógłby występować. Nowy premier brytyjski będzie więc prawdopodobnie znany pod nazwiskiem Alexander Frederick Douglas — Home.

W. Gomułka przyjął W. Lippmanna

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka przyjął znanego publicystę amerykańskiego Waltera Lippmanna i odbył z nim dłuższą rozmowę.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR Artur Starewicz.

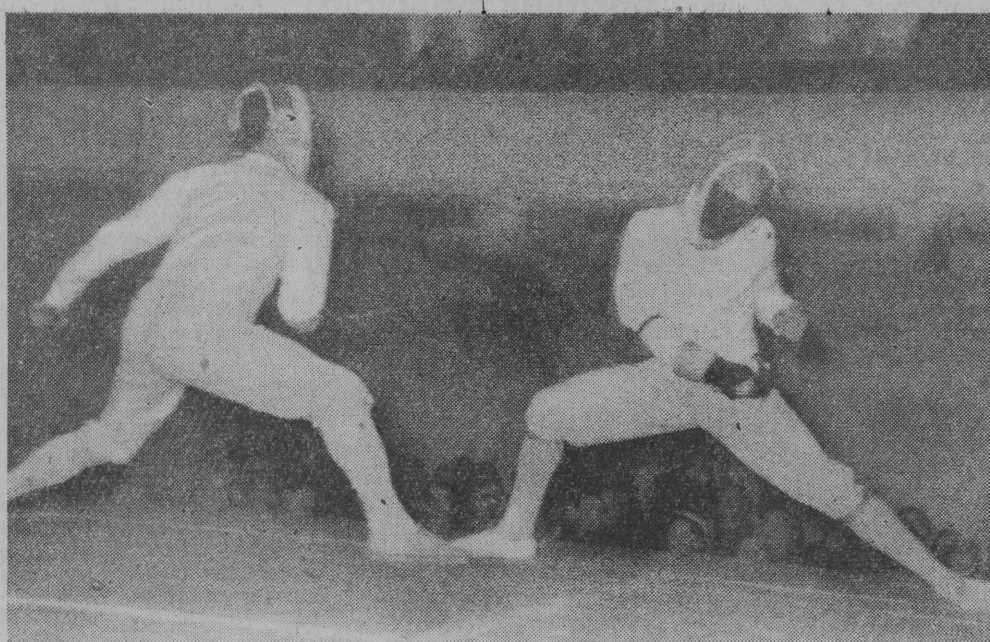
Z okazji 70-lecia Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wszystkim związkowcom — pracownikom budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w województwie składamy gorące pozdrowienia wraz z najserdeczniejszymi życzeniami pomyślnych wyników w pracy zawodowej i społecznej oraz powodzenia w życiu prywatnym.

Dalście wielokrotnie wyraz swej ofiarności i pełnego zrozumienia zadań, jakie stawia przed całym narodem, budującym zrebry Socjalistycznej Ojczyzny nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Waszym wysiłkiem, z każdym rokiem rośnie ilość oddanych do użytku zakładów przemysłowych, pięknych osiedli mieszkaniowych i nowoczesnych obiektów socjalnych.

Wyrażamy nadzieję, że ofiarność ta będzie nadal nieodłączną częścią codziennego wysiłku, aby rosnąć aktywizacja wszystkich załóg budowlanych znalazła swe godne zamknięcie w roku przyszłym, roku 20-lecia Polski Ludowej.

Przydium
Wojewódzkiej Komisji Zw. Zaw.
w Białymstoku



CAF — fot. Grzęda

Dziś na granicy polsko-radzieckiej uroczyste otwarcie rurociągu „PRZYJAŹŃ”

Wschodni odcinek polskiego rurociągu gotów do przyjęcia radzieckiej ropy

Budowa wschodniego odcinka rurociągu naftowego „Przyjaźń” dobiega końca. Dzisiaj na granicy polsko-radzieckiej nastąpi uroczysty moment połączenia rurociągów budowanych na obszarze Polski i Związku Radzieckiego. Ostatniego spawania przewodu dokonają najlepsi robot-

nicy obu krajów. Potem na granicznym punkcie, przez który przechodzi rurociąg, odbędą się uroczystości wieńczące dzieło wielkiej budowy.

Początek uroczystości o godz. 9.30.

Wraz z zakończeniem budowy rurociągu dobiega również końca budowa zlokalizowanej po polskiej stronie wielkiej stacji pomp, oznaczonej numerem 7. Stacja składa się z szeregu zbiorników magazynujących ropę płynącą aż z nad Wołgi oraz z pompowni, operatorowni, dyspozytorni i rozdzielni. Wszystkie te obiekty są ostatnim słowem techniki; w pełni zautomatyzowane, wymagające tylko nadzoru wysokokwalifikowanych specjalistów.

Dla zobrazowania stopnia zautomatyzowania tego obiektu wystarczy powiedzieć, że całą jego obsługę stanowią cztery inżynierowie — operatorzy, inżynier-mechanik pompowni, inżynier-energetyk, teletechnik, technik-mechanik oraz kilku mechaników i elektryków. Dla tej i nielicznej administracyjnej załogi, w sąsiedztwie przepompowni zbudowano osiedle dwu i czterodzinnych domków wyposażonych we wszystkie wygody. Osiedle jest już także gotowe. Budowniczo- wie zrobili wszystko, aby cały obiekt został przekazany w terminie, aby zgodnie z planem radziecka ropa mogła popłynąć do Polski 7 listopada br. w rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Skoro wspomnieliśmy o nowoczesnych i doskonałych warunkach pracy, jakie dzięki współczesnej myśli technicznej stworzono w stacji nr 7, dodajmy jeszcze, że

jej załoga będzie mieć pierwszorzędne warunki życia w tym przemysłowym osiedlu. Choć jest ono małe, będzie miało swoje własne sklepy, najpotrzebniejsze urządzenia kulturalne. Ciągące się ze wszystkich stron lasy dodają naturalnego uroku temu najmłodszemu na Białostocczyźnie osiedlu.

W dniu przekazania do eksploatacji wschodniego odcinka rurociągu „Przyjaźń”, przekazujemy najlepsze podziękowania całej załodze, która w terminie wykonała te prace, a tym, którzy teraz przejmują gotowe już obiekty — życzymy sukcesów w przesyłaniu radzieckiej ropy do polskiego Płocka i niemieckiego miasta Schwedt.

T. Łoz.

Radziecka delegacja wojskowa opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP) — Radziecka delegacja wojskowa z ministrem Obrony marszałkiem ZSRR Rodionem Malinowskim opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do kraju.

Na lotnisku delegację żegnali: członek Biura Politycznego minister Obrony Narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, wicepremier Julian Tokarski, generał, przedstawiciele społeczeństwa.

A. Gromyko odleciał do Moskwy

NOWY JORK (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, który brał udział w pracach XVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ opuścił w piątek Nowy Jork, udając się samolotem w drogę powrotną do Moskwy.

Wielki piec przesunęli o 20 metrów

KATOWICE (PAP) — 17 bm. w hucie „Pokój” w Rudzie Śląskiej dokonano niezwykle śmiałej operacji technicznej — przesunięcia nowozbudowanego wielkiego pieca „C” na odległość ponad 20 metrów. W pełni zmechanizowany i zautomatyzowany agregat wielkopięcowy o wadze 2,3 tys. ton został w niepełna 1,5 godziny przesunięty na miejsce starego, zburzonego przed miesiącem wielkiego pieca.

POGODA

W SOBOTĘ — zachmurzenie duże z przejaśnieniami, rano mgły. Temperatura maksymalna około 12 stopni C. Wiatry słabe zachodnie.

W NIEDZIELĘ — zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez większych zmian.

Już wkrótce spotkamy się być może w tym foyer podczas prze-
wiy w przedstawieniu „Halki”. Na razie jeszcze w obzrymie, sali
widoiowskiej Teatru Wielkiego królują niepodzielnie tynkarze, ale
jesli już wykończą tą: starannie jak te palarnie, jak wiele innych
partii tego olbrzymiego gmachu — to będziemy mieć istotny po-
wód od dumy: będziemy mieć najnowocześniejszą scenę w Europie.

W muzeum rosyjskiej sławy

Isna, piękna budowla przy jednej z cichych ulic Wokoryjskiej. Ten pałac, co obionę kolumnami zwieczny jest z wczasy wydawnictwa historycznym. W 1812 roku mieściła się tu kwatery Zagratonia, dowódcy II zachodniej armii. Dziś jest to muzeum.

Naród cześć pamięć swych bohaterów, pamięć tych, którzy dzielnie walczyli z najeźdźcą, pamięć ich przodków, którzy walczyli o wolność ojczyzny. Świadczą o tym liczne eksponaty zgromadzone w muzeum.

Oto jedna z sal. Dokumenty opowiadają o wydarzeniach z roku 1812. Pod szkłem przechowuje się tu ponad 65 tys. eksponatów pochodzących z badań archeologicznych. Jest wśród nich fragment marmurowej kolumny, czaska włochatego nosorożca, wiele wyrobów wołoskich rzemieślników trudiących się w tym, XI—XII rzęba w kości, w tym budzące zachwyt, wykonany z kości, szkieletu zwierzęcego. Pierwsza wzmianka o Wokoryjsku w kronikach pochodzi z 1252 roku, lecz zachowane dokumenty świadczą, iż miasto założono już w XI wieku. Wykopiska przedstawiają na przykład fragmenty ceramiki, które przypuszczają, że ośmiem wiekiem temu stał tam zamek obronny.

Pozostali funkcjonariusze UBP MO-zaalarmowali placówki w Wysockiem Mazowieckim i w Białymstoku.

Bandy nie zdolały ująć. 30 kwietnia 1946 r. kompania WP dosięgła bandę w rejonie wsi Modzele. P. krótkiej walce, w której wzięły udział wozy pancerne, bandyci rozbiegli się do ucieczki, zostawiając wozy, broń, zapasy żywności. Z uciekającą bandą żołnierze puścili się w pościg. Banda zdolała odważyć się o kilometr, ale wozy pancerne odciąły jej drogę.

Na otwartym polu żołnierze obrzucili bandytów granatami, szurmując stanowiska CKM-ów i RKM-ów. Zapadający zmrok utrudnił dalszy pościg. Banda poniosła ciężkie straty: 25 zabitych, 12 wziętych do niewoli, 4 ciężko rannych i kilku łżej rannych.

Zołnierze zdobyli lub odebrali bandytom 65 sztuk broni, dokumenty i fotografie.

W oparciu o zdobyte dokumenty przeprowadzono szeroką akcję

kwidacyjną melin bandyckich oraz pozostałych członków bandy. „Bury” i „Rekin” w połowie 1947 rozwiązali resztki swego oddziału i wyjechali na Ziemię Odzyskaną. Dosięgli ich reka sprawiedliwości. Rozpoznany przez aparat bezpieczeństwa „Bury” w kilka lat później poniósł zasłużoną karę. Podobny był los innych band rozbójniczych.

1) PAS — Pogotowie Akcji Specjalnej. Zbrojne oddziały NZW, przeznaczone do wykonywania akcji terrorystycznych i dywersyjnych.

mgr MICHAŁ GNATOWSKI

 **KRONIKA**
KULTURALNA

Komisja kultury WRN omawiała 13 bm. na swym posiedzeniu sprawy kulturalne województwa naszym: za trzynaście muzeów; w Białymstoku Łomży i Suwałkach. W wieś miejscowościach zrodził się jednak inicjatywę gromadzenia ulicznych zbiorów, tworzenia czas

wych bądź stałych ekspozy-
muzealnych. Ambicje takie i-
nieją m. in. w Augustowie, K-
ku i Ciechanowcu.

Teatr Poezii WDR Metafor

nieżmie udział w Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Poezji, który odbędzie się w piątszej polowie listopada z okazji trwających obecnie Dni Kultury i Nauki Radzieckiej w Polsce.

★

Miłośnicy teatru ze Szczecina, Katedryna, Gariłowa, Katedryna, Wierzbowa, Bobrowa, PCR Wysokie, spotkają się 20 września w Forymum Centrum Kultury i Edukacji. Celem zlotu kół miłośników teatru z powiatu ścieckiego jest

Ponad 25 osób, prowadzących amatorskie zespoły dramatyczne, bierze stały udział w seminariach organizowanych przez Prowadnicę Kultury i Rolnictwa przy WDK. Od 28 do 30 bm. odbędzie się trzecie — końcące — seminarium cykl szkoleniowy — seminarium na temat: techniki i budowy sceny, efektów kinstyżu, budowy kultury, roli Okostnowa, charakterystyki, opracowania i egzemplarza itp. Wskażąc metody, które uzupełni dyskusja nad sztuką wystawianą w czasie seminarium przez jeden z zespołów, prawdopodobnie z Sieniaty. (K)

Elku. Celem zlotu kół miłos-
kółw teatru z pow. elckiego j

Wprowadzając niewielkie zmiany można zainstalować ów urządzenie w maszynie każdej klasy. Pomysłowym wynalazcą jest Polak, interesujący się specjalistycznie polscy, amerykańscy, a

Wprowadzając niewielkie zmiany można zainstalować każdy zrychlarz w maszynie każdej typu. Pomysłowym wynalazkiem interesują się specjaliści radzieccy, polscy, amerykańscy, a także i holenderscy.

Minister pozwolił

Terry O'Tode z Sydney mierzy 205 cm, i w związku z tym ma całą masę kłopotów. Do największych należy problem korzystania z miejskiej komunikacji. W Australii nie wolno jeździć na platformie omnibusów. O jeździe wewnątrz Terry nie mógł nawet marzyć, gdyż w pozycji stojącej dotykał grzbietem do sufitu, a w siedzącej nie wiedział co ma robić z nogami. Zdenerwowany udał się do ministra komunikacji i przedstawił swe trudności. Wyrozumiały minister wydał od ręki legitymację uprawniającą wielokrotnie do jazdy na platformie omnibusu. (wp)

A nasi mężczyźni?

W Monachium przeprowadzono ciekawe badania, mające na celu stwierdzenie jaka (nazwijmy to) partia kobiecego ciała wzbudza największe zainteresowanie mężczyzn. W tym celu wyszły na ulice miasta dwie piękne i zgrabne dziewczyny, a za nimi reporterzy z dyskretnie ukrytymi fotokamerami. Kończące zestawienie wyników badań wykazało, że przeciętny Niemiec kieruje najpierw wzrok na biust pościelający mu 5,5 sekundy, następnie ogląda nogi (8 sek.), potem biodra (5 sek.), dalej oczy (2,5 sek.) i na końcu włosy (0,5 sek.). Ciekawe co interesuje najbardziej naszych mężczyzn? (wp)

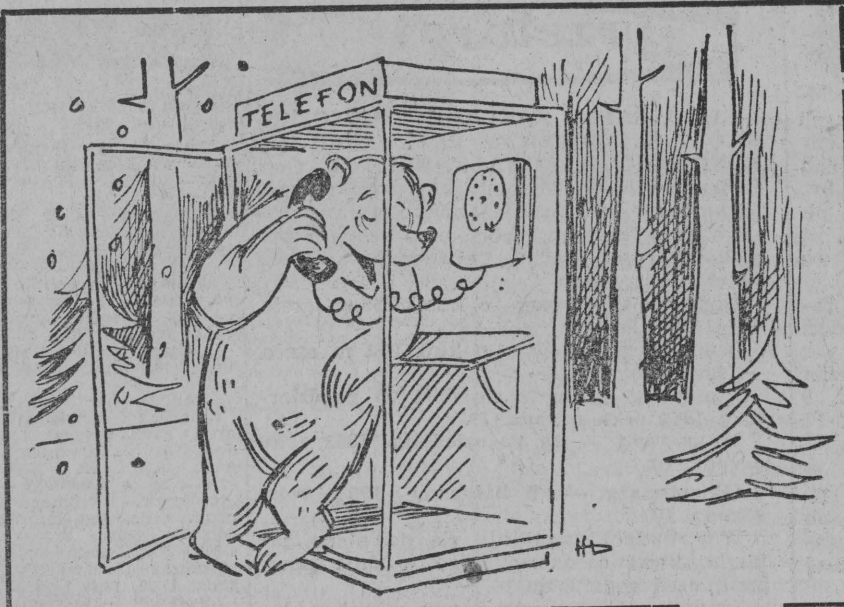
MI- NU- TA REFLEKSIJ

Ludzi zwykłych oceniamy według tego, co ich łączy. Poetów — według tego, co ich różni.

Uważał siebie za pepek świata, wokół którego kręca się ludzkie sprawy. Wokół niego wszystko ruszało. On zastąpił na miejscu.

Przystawia jedynkę do zer, powstanie groźna wielkość.

JAN WŁODEK



Salatka sportowa

WARTO WEJŚĆ
NA DRZEWO

Wdrapywanie się na drzewa należy do jesiennego i wiosennego treningu, stosowanego przez Dymitra Obariusa, trenera moskiewskich dziesięcioboistów. Tere- nem tych zajęć jest szkółka drzewna, przylegająca do Moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej. Inne rodzaje treningu to: rabinie drzewa wspinaczka wysokogórska, bieg pod górę z 20-kilogramowym obciążeniem, gra w piłkę nożną przy głębokim śniegu, bieganie po piasku.

Ze szkoły Obariusa, poza czołowymi radzieckimi dziesięcioboistami, wyszli również dwaj rekordziści świata: Igor Tor — Owanesjan oraz Walery Brumel.

TEŚCIOWA
— MASKOTKA

Włoski klub piłkarski „Stadio Buruni” ma obecnie nową maskotkę. Kiedy osiołek, który dotychczas przynosił klubowi szczęście zachorował, mimo pesymistycznych prognoz klub odniósł swoje najwyższe zwycięstwo: 8:0. Okazało się, że był to pierwszy mecz, na którym była obecna teściowa bramkarza, signora Torre. Od tego dnia nie opuściła ona ani jednego spotkania. Ostatnio nadano jej tytuł honorowej teściowej „Stadio Buruni”.

POD UWAGĘ
BEZTROSZKIM

Na mocy wyroku sądowego klub AC Millano skazany został na zapłatę odszkodowania 4 milionów lirów rodzinie 17-letniego Giordano Guarisco. W roku 1957 tłum widzów z

miejsce stojących stadionu AC Millano przełamał kordony i ruszył na zdobycie miejsc na trybunie. W ścisłości Guarisco poniósł śmierć. Sąd stanął na stanowisku, że klub zaniedbał właściwych środków porządkowych, wskutek czego widz poniósł śmierć.

NAJWIERNIEJSZY
KIBIC

Za najlepszego kibica piłkarskiego w ubiegłym sezonie ligi angielskiej uznany został Mc Cordindyl, który swojemu klubowi FC Leicester City towarzyszył na wszystkich meczach wyjazdowych, odbywając z braku pieniędzy wieloletnie podróże na rowerze.

W ciągu roku Cordindyl przejechał — czasami przy bardzo złej pogodzie — przeszło 4 tysiące kilometrów.

CABINETU SOBLIWOSCI

Jubileusze, jubileusze... Dzisiejszy „G. O.” poświęcamy jubileuszowi budowlanych. Opowiemy Czytelnikom o kilku ciekawych wydarzeniach z historii budownictwa w Polsce.

NIHIL NOVI

Niedawno byliśmy zafascynowani przesunięciem o kilka metrów kościoła w Warszawie. Okazuje się, że to znów nie była taka rewelacja. Podobną operację zrealizowano w Krakowie w roku... 1686. Oddajmy zresztą głos ówczesnemu kronikarzowi, który tak relacjonuje: „...w roku 1686 sławny Piotr Beher, budowniczy królewski, całą wieżę ratuszną kra-

kowską, nie według godności tego miasta przed kilkunastu laty postawioną, wyniósł z sześciu pomocników na łokci 12 (ponad 7 m) od murów, nie opuszczając z niej dwóch cymbałów zegarowych po kilkadziesiąt cetnarów wających, i znacznej jej wspaniałości przydał, z ochroną na znaczniejszą czasu i kosztów rozlicznych na ich rozbiernie, spuszczenie, powtórne ciągnięcie i stawianie”.

ZAMEK NA WODZIE

Mówiąc o budownictwie musimy jednak wrócić do ostatniego z Piastów — Kazimierza Wielkiego, który zasiał Polskę drewnianą, a zоставił murowaną. Za panowania tego monarchy na szeroka skalę rozwinęło się w kraju budownictwo ceglane. Za przykładem króla — jak pisze historyk Szałnocha — wszystkich ogarnął szal murowania. „Po zbawieniu wzroku, ślepcy, chcieli bogdać w duchu widzieć swoją rodzinną wioskę „uszlachconą” murowanym kaszelem. Niewidomy biskup Bodzanta kazał swemu bratu Zawiszy wymurować w Jankowie wspaniały zamek. Marnotrawny brat trwonął na co innego pieniądze, a brata oklamywał, że zamek sięga już nieba. Pod koniec życia biskup Bodzanta postanowił udać się do Jankowa i przy najmniej ręką dotknąć muru budowy. Zmarł jednak nagle i nie do-

Cena

Pewien pacjent zażądał od dentysty Mortimera Rowlanda pieniędzy za „bezpłatne wyjawienie intymnych spraw”. Wina lekarza polegała na tym, że nagła na taśmę magnetofonowej jej wydawane przez owego pacjenta w czasie zabiegu borowania chorego zęba a potem odprzedał taśmę na użytek kryminalnego widowskiego w telewizji. Sąd uznał dentystę winnym i skazał na zapłatę odszkodowania. (wp)

Sensacja z myszką

„Pewien amerykański fabrykant wyrobów papierniczych obmyślił koszulkę, która ma gorszą składającą się z 7 arkuszy papieru. Na odwrocie tej stronie wypisana jest zapierająca dech w piersiach powieść sensacyjna. Fabrykant opatentował swój wynalazek — informowała w 1913 roku „Gazeta Białostocka”. Jak widać — Amerykanie prawie się nie zmienili przez ostatnie 50 lat. (s)

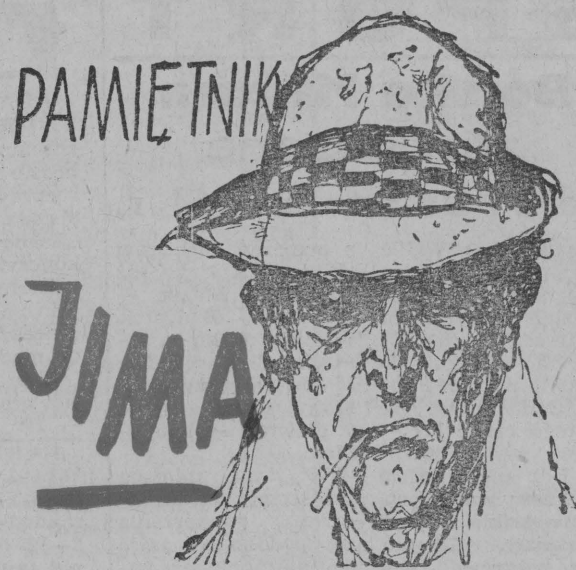


wiedział się prawdy.

MOST NA ŁAŃCUCHU
W historii można znaleźć wiele śmiałych projektów, których jedyną wadą było to, że za daleko wylegały w przyszłość. Do takich projektów należał niewątpliwie pomysł inżyniera Ludwika Metzela, który zaproponował w roku 1820 wybudowanie na Wiśle w Warszawie pięciopiętrowego mostu żelaznego, zawieszono na łańcuchach. Konstruktor przeprowadził publiczne doświadczenie, które miało przekonać społeczeństwo o realności pomysłu. Na łańcuchu umocował mianowicie ciężar około 10 ton. Łańcuch nie pękł. Powołano specjalną komisję, która miała wydać opinię o możliwości zrealizowania projektu. Niestety, ówczesne warunki techniczne nie pozwoliły na urzeczywistnienie śmiałego pomysłu Metzela.

„FABRYKI
TAK ZACNEJ”

I jeszcze jedna mostowa ciekawostka. Pierwszy raz — połączył dwa brzozy Wisły w Warszawie most zbudowany z polecenia Zygmunta Augusta. Przetrwiał jednak zaledwie 7 lat. Odbudowę mostu zajął się Stefan Batory na prośbę sejmiku, który mu radził aby „fabryki tak zachęci i bardzo potrzebnej nie zaniedbywać”. Była to inwestycja kosztowna, dlatego wszyscy ci, którzy chcieli przejechać przez most, musieli płacić mostowe. Król w swoim rozporządzeniu pisał m. in., że „jeśliby kto takim płaceniem mostowego się obrażał, tedy będą łodzie przewozić zawsze gotowe, zacementowane, dziećmi wolno, bez mostu jechać, ale się w łodziach przewieźć”. W budownictwie mostowym Polacy mogli konkurować z najlepszymi ówczesnymi budowniczymi Europy. (s)



Materiał ten nie jest zaczerpnięty ani z przypadkowych znalezionych tajnych akt, ani z żadnego tajnego dossier. Pewnego dnia znalazłem się w towarzystwie człowieka, który opowiedział mi historię swojej działalności jako agenta wywiadu w czasie II wojny światowej.

Oto fragment, który mój rozmówca pozwolił mi zrelacjonować. Odsłania on kulisy organizacji pracy wywiadu na terenie Szwajcarii. Zmieniam większość imion, nazwisk i nazw miejscowości. Fakty pozostały prawdziwe.

PRZEDSTAWIAM SIATKE

15 grudnia 1940 r. wyjechałem z Genewy do Lozany, ażeby tu — zgodnie z poleceniem mojej centrali — założyć swą kwaterę. Znajdzenie prywatnego mieszkania nie było w tym czasie sprawą łatwą. Szwajcaria pełna była uchodźców z Francji i Holandii, którzy uciekli przed okupacją hitlerowską. W hotelu — rzecz jasna — zamieszkać nie mogłem, coś bowiem zrobiłbym ze swoją aparaturą nadawczą w pokoju hotelowym... Zarządzenie policji szwajcarskiej zakazywało zaś odnajmowania prywatnych pokoi cudzoziemcom.

Zdecydowałem się jednak na ewentualny konflikt z miejscową policją i wykozystałem argument, którym — jak powiadała — już starożytny Fenicjanin posługiwał się i to z zupełnie do- brym skutkiem. Tak więc, za drogie pieniądze odnajmowałem odpowiednie mieszkanie w dużym bloku, w gęsto zabudowanej dzielnicy. Mieściło się na przedostatnim piętrze 5-kondygnacyjnego budynku, z osobnym wejściem, na końcu korytarza.

W tydzień później dzwonek u moich drzwi zaanonsował przybycie grzesznego, starszego mężczyzny. Był z policji, zapytał, czy wiem o zakazie odnajmowania prywatnych mieszkań. Zaprzeczyłem, wyjaśniając, że przyzwyczajony do wygod w rodzinnej Anglii, nie chciałbym tych wygod być pozbawiony. A kiedy pokazałem mu moją książeczkę czekową, opiewającą na 15 tys. franków szwajcarskich i wyjaśniłem, że miesięcznie otrzymuję z Anglii 65 funtów, zapewniających mi właściwe warunki dla moich studiów... hotelarskich — gość mój oświadczył, że o- trzymam zezwolenie na pobyt w tym mieszkaniu przez 6 miesięcy i być może, zezwolenie to będzie można przedłużyć. Wizyta zakończyła się wypiciem szkockiej whisky.

Dopiero w miesiąc po tej wizycie uruchomiłem swój nadajnik. Noc w noc wysyłałem w ustalonym czasie sygnały. Na próżno. Londyn nie mógł, lub nie chciał słyszeć. Moim obowiązkiem jednak była cierpliwość, która wreszcie została nagrodzona. Po dwóch miesiącach chwyciłem wreszcie sygnał: NDA, NDA, OK KRS 5, KRS 5...

Kontakt został nawiązany. Dopiero od tej chwili zacząłem funkcjonować jako pełnowartościowy wywiadowca. Szefem naszej szwajcarskiej siatki, tzw. R.D. (Resident Director) był „Albert”,

który rezydował w Genewie, gdzie był współwłaścicielem wielkiej firmy kartograficznej. Władał biegle sześcioma językami, jako kartograf — zawodu sporządzał mapy o- brazujące przebieg działań wojennych, ukazujące się w całej prasie szwajcarskiej. Żona jego, Mary, również należała do siatki. Oprócz tej pary, były na terenie Szwajcarii trzy osoby tzw. Cut-Outs — kierownicy agentów, utrzymujący kontakt z informatorami i agentami zajmującymi się również „delikatnym” werunkiem nowych informatorów.

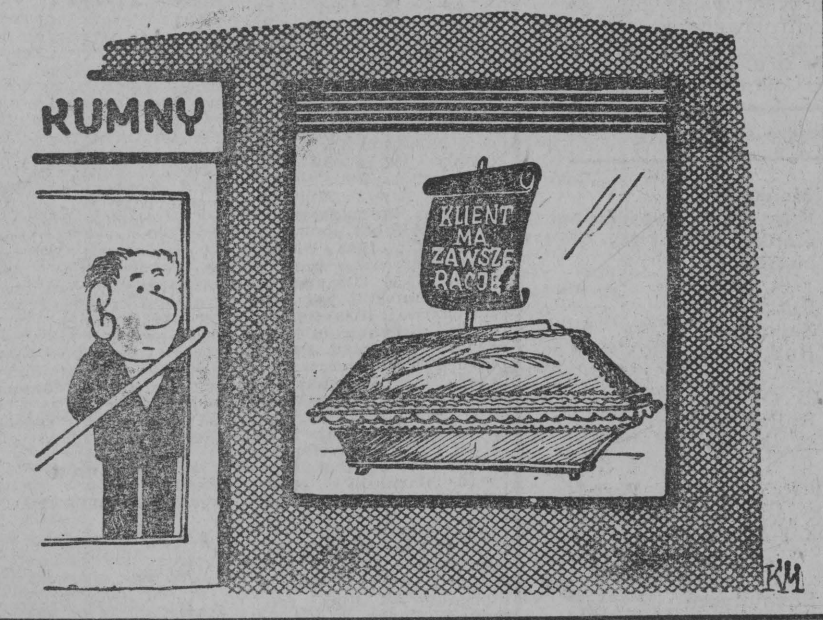
Pierwsza — Sussi, obywatelka szwajcarska, pochodzenia bałkańskiego, która dysponowała dwoma agentami: „Jakubem”, oficjalnym pracownikiem Międzynarodowego Biura Pracy oraz „Lily”, Czechem z pochodzenia, w swoim czasie pracownikiem czeskiego wywiadu wojskowego, który po aneksji Czechosłowacji skrył się na terytorium Szwajcarii. Posiadał liczne kontakty w Berlinie, współpracował ze szwajcarskim sztabem generalnym, trzymając w swoich rękach nici wiodące do najważniejszych sprzętów hitlerowskiej maszyny wojennej. Nigdy nie ujawnił, w jaki sposób otrzymywał informacje, które zawsze były dla londyńskiej centrali rewelacjami i to rewelacjami potwierdzającymi się. Wbrew pozostawionej nieufności centrali do „Lily” — okazało się, że człowiek ten, niewątpliwie pracujący i na rzecz innych wywiadów alianckich, był absolutnie w porządku wobec naszego R.D.

Drugim „Cut-Outs” był — „Paul”, rodowity Brytyjczyk, specjalista w sprawach dyplomatycznych. Najważniejszym źródłem jego informacji była organizacja emigrantów niemieckich w Szwajcarii oraz osoba o romantycznym pseudonimie „Vivian z Watykanu”. Z tego źródła płynęły do „Paula” wiadomości dyplomatyczne z Włoch, a w szczególności z Watykanu. Najprawdopodobniej poprzez dyplomatę a- kredytowanego w papieskim państwie.

Trzecim — byłem ja, pełniąc równocześnie funkcję radiooperatora. Miałem „na kontakcie” pracownice wywiadu angielskiego, „Annę”, od 20 lat współpracującą z naszą centralą oraz „Lorenza” i „Laure”, parę małżeńską, którą po przybyciu do Szwajcarii miałem odszukać w celu nawiązania przerwanego od szereg miesięcy kontaktu między nimi a centralą.

Jeszcze w Londynie otrzymałem ich prawdziwe nazwiska, toteż bez wielkiego trudu, przy pomocy książki telefonicznej, udało mi się ustalić ich miejsce zamieszkania.

(Ciąg dalszy za tydzień)



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. wielki, w języku martwym, 5. narodził w nosie, 9. leń, nierób, 10. członek najwyższej kasty w Indii, 12. półszlachetny kamień rzeźbiony, 13. sztucznie tworzywo, 15. węglowodór nasycony, 18. szybkie konie, 20. republika w Ameryce Południowej, 22. hałas, 24. on sie z nim..., 27. miejska droga, 28. czerwona (ptak zamieszkuje w pobliżu wody w pd. Eurazji i pn. Afryki, 29. symbol pierwiastka chemicznego o l. a. 88.

PIONOWO: 1. stoły, biurka, łózka..., 2. ręka, w żargonie, 3. uniknięcie razu, 4. dobrze płatne stanowisko, 5. długi obusieczny nóż, noszony w pochwie u pasa, 6. kłujący chwast, 7. imię żeńskie, 8. zajmuje się planowaniem, 11. leworek, 16. chodak, 17. Nowak, 19. naszyjnik, 21. Nie rzucić ziemi skąd nasz ród..., 23. mgła, 25. sztydł, 26. roztwór sodowy lub potasowy, 29. eska

Rozwiązanie należy nadsyłać w terminie 7 dni na kartach pocztowych. Za najciekawszy znaczek pocztowy przysyłamy dodatkową nagrodę.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr 239 nagrody wylosowali: Ireneusz Borowy z Olecka, Zbigniew Bazyluk z Bielska Podlaskiego, Aleksy Kardasz z Białegostoku, Marek Kamiński z Białegostoku i Stanisław Szczawiński z Zalesia, pow. Elk. Nagrodę dodatkową za oryginalny znaczek pocztowy otrzymuje Jadwiga Sikorska z Sokółki.

1	2	3	4	5	6	7	8
			9				
10		11		12			
		13					
15	16		18		19		
20	21			22		23	
24		25	26				
			27				
28						29	